

Błogosławiony Michał Kozal urodził się 25 września 1893 r. we wsi Nowy Folwark pod Krotoszynem. Pochodził z rodziny Jana Kozala i Marianny z domu Placzek. Państwo Kozalowie zarządzali w tym czasie trzema majątkami pruskiego właściciela. Michał ukończył szkołę podstawową i gimnazjum w Krotoszynie. Ponieważ był zdolnym uczniem, zaproponowano mu stypendium rządu niemieckiego, pod warunkiem, że wybierze świecki kierunek dalszej edukacji. Jako dobrze ukształtowany patriotycznie członek tajnej organizacji krzewiącej historię i kulturę polską, miał inne plany. W 1914 roku wstąpił do Seminarium Leoninum w Poznaniu.

Ponieważ w tamtym czasie archidiecezja poznańska i gnieźnieńska były połączone, ostatni rok studiów oraz święcenia kapłańskie przyjął w katedrze gnieźnieńskiej 23 lutego 1918 r.

Gdybym miał w jednym zdaniu scharakteryzować życiorys bł. Michała Kozala przed męczeńską śmiercią, to powiedziałbym krótko: „Kapłan w podróży”. Odczytuję jego wędrowkę przez wiele miejscowości i parafii aż do biskupstwa we Włocławku jako zapowiedź ostatniej podróży do Dachau, która prowadziła przez wiele miejscowości, więzień i obozów.

Po ukończeniu seminarium otrzymał pracę wikarego w parafii w Kościelcu koło Inowrocławia, a następnie w Pobiedziskach. W 1920 r. został administratorem parafii w malutkim Krostkowie niedaleko Piły. To tutaj nastąpiły przełomowe wydarzenia w życiu Błogosławionego. Mimo niewiel-

Od konsekracji biskupiej do aresztowania minęło zaledwie 93 dni. Dlatego biskup wśród wielu obowiązków nie zdążył nawet przygotować herbu do swojej pieczęci.

kiej liczby mieszkańców Krostkowa, propagował w okolicy czytelnictwo, współpracował ze szkołą i kołami PCK. Doniosłym wydarzeniem była w 1922 r. wizytacja w Krostkowie Prymasa Polski kard. Edmunda Dalbora. Dzięki wstawiennictwu bł. Michała Kozala pierwszym owocem wizyty było utworzenie parafii w Białośliwiu. Stąd do dzisiaj żywe zainteresowanie Błogosławionym w mieście i w miejscowym gimnazjum. Drugim owocem było już po kilku miesiącach przeniesienie i awansowanie wikariusza Kozala na

**Jednym z patronów-męczenników zeszłorocznego wydarzenia Polska pod Krzyżem był związany z ziemią i archidiecezją włocławską bł. biskup Michał Kozal. Jego wspomnienie liturgiczne przypada wprawdzie 14 czerwca, ale zginął męczeńską śmiercią 26 stycznia. Dlatego niniejszą relację przedstawiam na początku roku.**

**Polska pod Krzyżem – wizerunki męczenników**

# Błogosławiony bp Michał Kozal

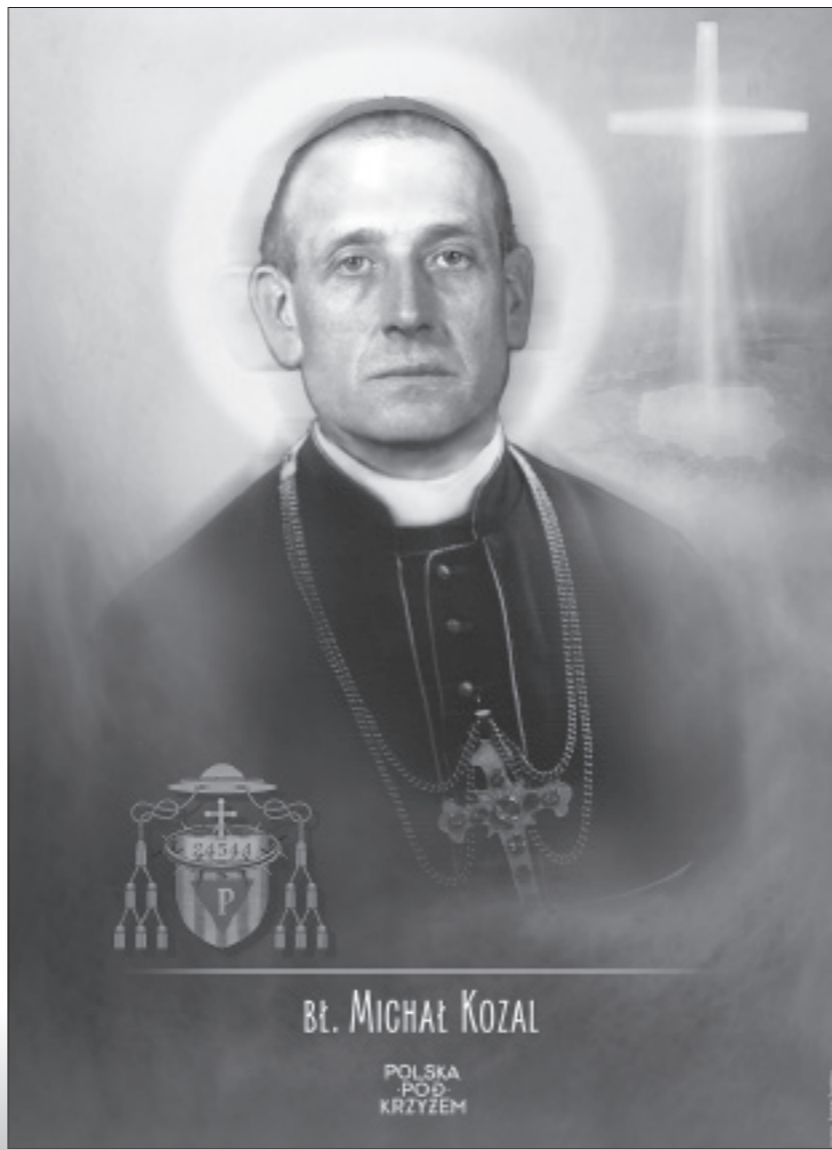
TEKST I ILUSTRACJE ANDRZEJ KARPIŃSKI

Następnie od stycznia 1940 do 3 kwietnia 1941 r. internowano go w klasztorze księży salezjanów w Łądzie nad Wartą. Przez następne trzy tygodnie więziony był w kolejnych obozach w Inowrocławiu, Poznaniu, Berlinie, Halle, Weimarze i Norymberdze. Jak widać na załączonej mapce, od aresztowania we Włocławku, droga błogosławionego prowadziła przez wiele miejscowości w Dachau. Z powodu widocznej gorliwości kapłańskiej przez całą drogę był szykanowany i ośmieszany przez oszalałych z nienawiści Niemców.

Wyczerpany nieudaną podróżą biskup wraz z innymi więźniami dotarł do Dachau 25 kwietnia 1941 r. Był to pierwszy niemiecki obóz koncentracyjny, założony już w 1933 r. Stanowił niejako wzorzec dla wszystkich następnych niemieckich obozów zagłady, których z roku na rok przybywało na całym terenie ówczesnych Niemiec. W obozie Dachau istniał bunkier, w którym torturowano więźniów, oraz ściana, pod którą ich rozstrzeliwano. Natomiast w baraku medycznym przeprowadzano na więźniach okrutne eksperymenty.

W trakcie pobytu bł. Michała Kozala w Dachau komendantami obozu odpowiedzialnymi za tortury i eksperymenty medyczne byli: Alex Bernhard Piorkowski – przez 8 miesięcy – oraz Martin Gottfried Weiss – przez 13 miesięcy. Barak przeznaczony dla księży był oznaczony numerem 28. Więziono tu wielu znanych duchownych. Między innymi misjonarza werbitę ojca Mariana Żelazka z Pałędzia, ochrzczonego w podpoznańskim Skórczewie. Przebywał z bł. Michałem Kozalem w tym samym baraku.

Przez obóz przeszło ponad 200 tys. więźniów z 40 krajów i aż dwie trzecie z nich stanowili Polacy (30% Żydzi). Na Dachau mówi się nie bez powodu „Golgota polskiego duchowieństwa”. Zamordowano tu 90% wszystkich polskich księży, którzy



warunki. 26 stycznia 1943 roku został uśmiercony przez „pielęgniarkę” obozowego zastrzykiem z fenolu. Więżniowie zabiegali, aby ciała nie spalono, jednak szybko trafiło do krematorium. Rodzina biskupa również otrzymała odmowę przysłania urny z prochami oraz rzeczy osobistych.

Bp Kozal mógł jeszcze po aresztowaniu uratować swoje życie. Wystarczyło przyjąć obywatelstwo niemieckie, wyprzeć się narodu i wiary, współpracować z okupantem. Jako mówiący

prowadzące do procesu beatyfikacyjnego. Rozpoczął się on jednak dopiero w 1957 roku. Podczas uroczystej Mszy Świętej 14 czerwca 1987 roku w Warszawie beatyfikacji biskupa Michała Kozala dokonał papież Jan Paweł II. Papież powiedział w homilii: „Tę miłość, którą Chrystus mu objawił, biskup Kozal przyjął w całej pełni jej wymagań. Nie cofnął się nawet przed tym najtrudniejszym: »A ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyja-

Bp Kozal mógł uratować swoje życie. Wystarczyło przyjąć obywatelstwo niemieckie, wyprzeć się narodu i wiary, współpracować z okupantem. Jako mówiący biegle po niemiecku mógł podjąć kolaborację nawet w obozie. On jednak tego nie uczynił...

archiwach Gimnazjum im. Biskupa Michała Kozala w Białośliwiu. Była to fotografia dokumentalna z dnia uwięzienia biskupa w niemieckim obozie koncentracyjnym Dachau.

Ponieważ biskup Kozal doskonale wiedział, że wojna zbliża się nieuchronnie, musiało być to widoczne w jego spojrzeniu w ostatnich latach życia. Postanowiłem więc wykorzystać całą jego twarz z obozowego zdjęcia. Fotografuję

właściwie opracowałem na nowo. Od wyglądania detali poprzez dodanie półcieni, aż do nałożenia piaski biskupiej.

Od konsekracji biskupiej do aresztowania minęło zaledwie 93 dni. Dlatego biskup wśród wielu obowiązków nie zdążył nawet przygotować herbu do swojej pieczęci. Nie wiedziałem, czy można w takim przypadku herb zaprojektować pośmiertnie i czy jest to zgodne z panującymi zwyczajami oraz przepisami kościelnymi. Po kilku konsultacjach z osobami duchownymi odważyłem się na utworzenie herbu specjalnego. Postanowiłem wykorzystać główne elementy konstrukcyjne z innych herbów biskupich, jednak w samym centrum umieściłem tarczę z obozowego pasiaka przypominającą serce. Tarcza miała naszyty czerwony trójkąt (więzień polityczny) z literą P, oznaczającą w nomenklaturze obozowej Polaka. Nad trójkątem widniał numer obozowy bł. Michała Kozala, 24544, zwieńczony krzyżem. Całość została otoczona koroną cierniową skojarzoną w tym wypadku z drutem kolczastym. W ten sposób udało mi się połączyć symbolikę Najświętszego Serca Pana Jezusa z herbem biskupim i symboliką obozu koncentracyjnego.

Kolejnym elementem kompozycji była sutanna biskupia z krzyżem. Musiałem znaleźć odpowiednią do rangi i koniecznie z roku 1939. Zarówno sutanna, jak i krzyż zostały zbudowane z osobnych elementów, gdyż nie były dostępne żadne fotografie w wysokiej rozdzielczości szat biskupich z tamtego okresu.

Po wydarzeniu Polska pod Krzyżem bazylika krotoszyńska otrzymała w prezencie od rodziny bł. Michała Kozala, mieszkającej w Stanach Zjednoczonych, niecodzienny prezent. Jest to kłęcznik z relikwiarzem w postaci otwartej księgi z herbem biskupim wyrzeźbionym w podobnej koncepcji graficznej.

Dziesiątki godzin spędzonych przy powstającym portrecie bł. Michała Kozala powodowały, że zasypiałem, widząc jego wyraz twarzy i jego wzrok. Można powiedzieć, że wiele godzin rozmawialiśmy ze sobą. Po prostu opowiadał mi to wszystko.

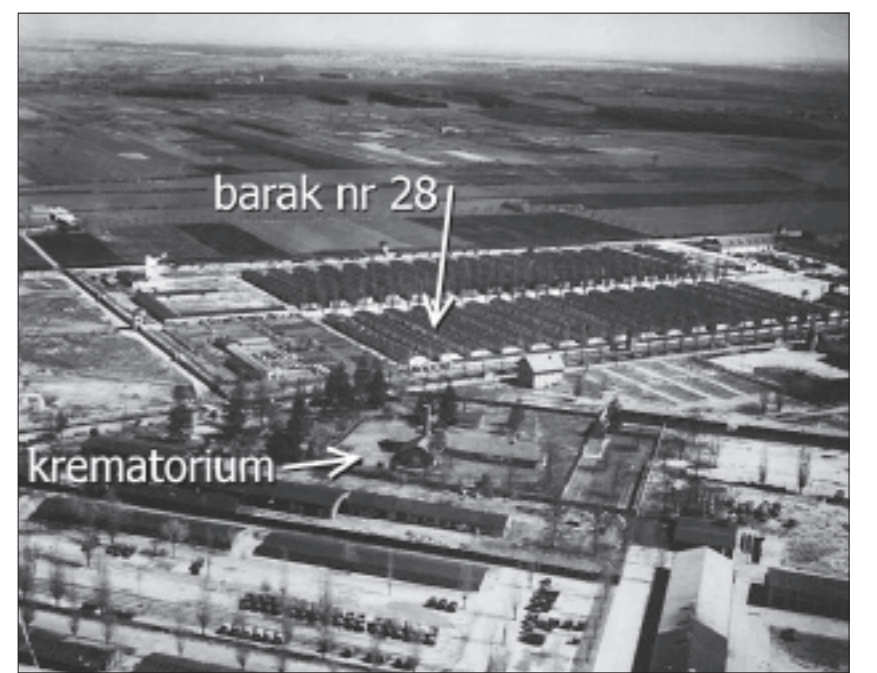
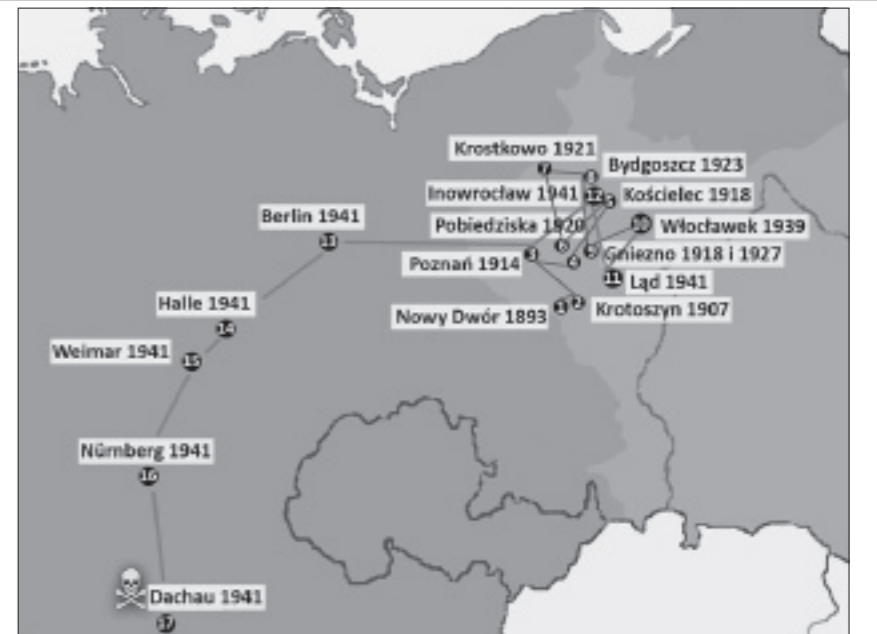
Dziesiątki godzin spędzonych przy powstającym portrecie bł. Michała Kozala powodowały, że zasypiałem, widząc jego wyraz twarzy i jego wzrok. Można powiedzieć, że wiele godzin rozmawialiśmy ze sobą.

ciół i módlcie się za tych, którzy was przesładują» (Mt 5, 44).

Od 2002 r. 29 kwietnia jest obchodzony jako Dzień Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego. Będę o tym pamiętał, gdyż tego dnia przypadają moje urodziny.

Nasycony wiadomościami biograficznymi, przystąpiłem do gromadzenia elementów kompozycji. Po lekturze materiałów historycznych na temat obozów koncentracyjnych i męczeństwa polskiego duchowieństwa trudno było otrząsnąć się i wracać do projektowania.

Jak pisałem we wcześniejszych artykułach, moim zadaniem było utworzyć portret w wysokiej rozdzielczości, pasujący do głównej koncepcji graficznej. Tradycyjnie rozpocząłem od zapoznania się z biografią męczennika oraz sprawdziłem, jakie są dostępne materiały, z których mógłbym skorzystać. Okazało się, że bardzo interesujące zdjęcie udostępniło w swoich



stanowisko prefekta Katolickiego Żeńskiego Gimnazjum Humanistycznego w Bydgoszczy. Tutaj w krótkim czasie swoim oddaniem i aktywnością religijną zwrócił uwagę kardynała Augusta Hlonda. W 1927 r. otrzymał stanowisko ojca duchowego w Arcybiskupim Seminarium w Gnieźnie, którego rok później został rektorem. Wykładał teologię i liturgikę, piastując jednocześnie w kurii wiele stanowisk. Na początku roku 1939 papież Pius XI mianował Michała Kozala biskupem pomocniczym diecezji włocławskiej. W tutejszej katedrze 13 sierpnia 1939 r. z rąk biskupa Karola Radońskiego otrzymał sakrę biskupią.

Niemcy aresztowali bł. Michała Kozala 7 listopada 1939 roku. Jako powód zatrzymania przedstawili kościelne sprawy organizacyjne, m.in. aby głosił kazania w języku niemieckim. Najpierw na miesiąc został osadzony w więzieniu we Włocławku.

zginęli podczas II wojny światowej. Łącznie było tu więzionych ponad 2,7 tys. duchownych, a Polacy byli najliczniejszą grupą narodowościową. Nie lubię w tym kontekście używać starotestamentowego słowa holocaust (ofiara całopalenia). Powinno być ono używane w stosunku do ludzi nieuznających Najświętszej Ofiary Chrystusa na Krzyżu. Słowo to jest źle zrozumiane i ma podtekst teologiczny. Sugeruje odnoszące się do woli Bożej oczekiwanie ofiary. To bluźnierstwo! Niestety słowo to utrwało się już w komentarzach historycznych i zaczyna zmieniać swoje znaczenie. Można przecież powiedzieć po polsku: ludobójstwo, zagłada, eksterminacja, ofiarowanie życia, ofiarowanie cierpienia, gogota, męczeńska śmierć.

W styczniu 1943 r. biskup zachorował na tyfus. Przeniesiono go, wycieczkę, do baruku szpitalnego, w którym z uwagi na ciągłe przybywających nowych więźniów, panowały okropne

głe po niemiecku mógł podjąć kolaborację nawet w obozie. On jednak tego nie uczynił... Czasami rozglądałem się po moim mieście, po ulicy, po znajomych i zadaje sobie pytanie; kto mógłby być Judaszem, gdyby dzisiaj sytuacja się powtórzyła?

Po śmierci bł. Michała Kozala obóz w Dachau „rozwił się”, wybudowano kolejne krematorium oraz komorę gazową. Z czasem powstał także podobóz w Dachau wraz z innymi więźniami z pobliskich obozów pracy byli woźni do przymusowej pracy nie tylko na torfowiska i do piaskarni, ale także do pobliskiej fabryki BMW w dzielnicy Allach pod Monachium. 29 kwietnia 1945 roku obóz został wyzwolony w kilka godzin przez niewielki batalion amerykańskiej piechoty pod dowództwem ppłk. Feliksa Sparksa.

Po wyzwoleniu obozu Dachau księża-współwięźniowie i świadkowie męczeństwa biskupa czynili starania